

# Aneta Kasprzyk

---

## Proces transformacji polskiego sektora bankowego

---

Acta Scientifica Academiae Ostroviensis nr 1, 119-143

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANETA KASPRZYK

## **PROCES TRANSFORMACJI POLSKIEGO SEKTORA BANKOWEGO**

### **1. STATUS QUO ANTE KRAJOWEGO SEKTORA BANKOWEGO (LATA 1945-88)**

Czynnikami determinującymi pozycję i funkcje krajowego sektora bankowego przed rokiem 1989 były: forma ustroju gospodarczego oraz polityka gospodarcza realizowana przez organa władzy. Ówczesna, centralnie zarządzana gospodarka charakteryzowała się zaawansowaną dyspozycyjnością wszelkich instytucji w relacjach z władzami naczelnymi. Była to gospodarka rzeczowa, w której pieniądź nie pełnił funkcji kryteryjnej ze względu na traktowanie go instrumentalnie. Oznaczało to fakt podejmowania decyzji ekonomicznych w ograniczonym stopniu uwarunkowanych rachunkiem pieniężnym. Centralizm gospodarczy przekładał się również w jaskrawy sposób na specyficzny model systemu bankowego, który stanowił jawne zaprzeczenie racjonalnie funkcjonujących instytucji zachodnich.

Na posiedzeniu plenarnym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, w dniu 22 lipca 1944 r. omówiona została kwestia powołania nowego banku emisyjnego. Komisja utworzona w celu opracowania projektu statutu napotkała na perturbacje w tej materii. Władze chciały bowiem, by statut eksponował rolę Narodowego Banku Polskiego jako banku państwa socjalistycznego z centralnie sterowaną gospodarką. Jednakże autorzy, nie dysponując wypracowaną przez władze bardziej szczegółową koncepcją, zredukowali swe zadanie do modyfikacji statutu Banku Polskiego, będącego bankiem państwa, bankiem banków, bankiem emisyjnym oraz bankiem kredytowym w latach 1924-39.

Powstały tym samym uregulowania, które znamionowała kompletna nieadekwatność do zaistniałej sytuacji politycznej i nowej roli banku centralnego. Z tego względu przepisy wydanego w dniu 15 stycznia 1945 r. dekretu o NBP, który opublikowano w Dzienniku Ustaw z 2 lutego 1945 r. (jest to data powołania do życia nowego banku emisyjnego), stały

się przykładem „martwego prawa”. Nie zostały one wprowadzone w życie, bądź wkrótce zaniechano ich stosowania.

NBP – podejmując obsługę pieniężną rzeczowych procesów gospodarczych – nie miał możliwości dyskusowania o wysokości i celowości wypłat. Znikomy był też jego wpływ na politykę budżetową - budżet państwa finansowany był bezprocentowym kredytem. Ponadto gros kredytów miało charakter dotacji, co sprzyjało kamuflowaniu deficytu budżetowego.

Z tychże względów bank nie spełniał funkcji oczywistych dla banków centralnych w gospodarce rynkowej. Centralizm gospodarczy determinował bardzo ograniczoną rolę stóp procentowych. Nie funkcjonowała poza tym ogólna stopa procentowa, która wyrażałaby realne warunki kredytowania przez bank centralny. Nie istniało normalne oddziaływanie na podmioty gospodarcze, zaś niewymienialność złotówki separowała NBP od gospodarki światowej.<sup>1</sup>

Banki funkcjonujące jeszcze przed wojną zyskały nowe nazwy i uległy sukcesywnej nacjonalizacji. Wyjątkiem były banki spółdzielcze, które straciły samodzielność i zostały poddane kontroli państwowej. Należy nadmienić, że w pierwszych latach po wojnie w polskim systemie bankowym funkcjonowały przedwojenne zasady, nie korespondujące z założeniami rozwoju gospodarki socjalistycznej. Działalność banków charakteryzowała się bowiem konkurencyjnością i efektywnym lokowaniem kredytów, co dezorganizowało władzom zasady planowych akcji kredytowych.

Lansowana koncepcja rozwoju gigantycznych kombinatów państwowych nie mogła obejść się bez poważnych sum, które banki ze słusznymi oporami kierowały do powstających zakładów. Z tego względu władze napotykały na perturbacje przy lokowaniu kredytów tam, gdzie w ich mniemaniu było to słuszne. Dlatego, przeprowadzoną mocą dekretu z 28 października 1946 r., reformę bankowości należy explicite kojarzyć ze zmianami systemowymi w sferze polityczno-gospodarczej.

Dekret ten nałożył na banki zadania zgodne z duchem gospodarki planowej. Sprowadzały się one głównie do następujących elementów:

- kumulowania przez banki zasobów pieniężnych w celu centralnego dysponowania nimi wedle planów gospodarczych i polityki rządu,
- sprawdzania przez banki, jako organa kontroli, celowości zużycia rozprowadzanych środków i kontrolowania poprzez pieniądź materialnych procesów produkcji i wymiany,

---

<sup>1</sup> W. Wilczyński: *Pożądane kierunki przekształceń polskiego systemu bankowego na tle jego obecnego stanu*, „Bank i Kredyt” 1995, nr 1-2, s. 12.

- wprowadzenia nowego modelu organizacyjnego, charakteryzującego się redukcją istniejących instytucji bankowych oraz uproszczeniem, konsolidacją i rozwojem sieci placówek bankowych.<sup>2</sup>

Do wykonywania czynności bankowych powołane zostały: banki państwowe, spółdzielnie kredytowe oraz banki w formie spółek akcyjnych. Banki państwowe wyposażone zostały w kompetencje dotyczące najważniejszych obszarów gospodarki finansowej oraz przydzielono im funkcję central w relacjach ze spółdzielniami kredytowymi. Dekret nie zdefiniował zakresu działalności banków w formie spółek akcyjnych, ponieważ ustawodawca przewidując ich eliminację pominął formę prowadzonej przez nie działalności. Jedynie czasowo pozostawiono im prawo wykonywania czynności bankowych.

Banki stały się instrumentem urzeczywistniania polityki państwowej - szczególnie zaś hołubionych przez władze planów gospodarczych. Celem banków stało się wykonanie, a w pewnych dziedzinach - przekroczenie planów i realizacja odgórnych założeń, zaakceptowanych przez rządzącą partię i państwo. W tej sytuacji konkurencja międzybankowa została uznana za czynnik wysoce szkodliwy, bowiem do wprowadzenia w życie zaprojektowanych celów potrzebne było jedynie kilka banków. Sukcesywnie zaczęto łączyć banki, aż zredukowano ich liczbę do czterech.

Właśnie w latach 1948-53 ukształtował się jednostopniowy system bankowy z NBP jako centralnym bankiem państwa oraz następującymi bankami operacyjnymi o charakterze branżowym: Bankiem Rolnym, Bankiem Handlowym, Bankiem Inwestycyjnym, Powszechną Kasą Oszczędności i Bankiem Polska Kasa Opieki S.A. Do roku 1975 pogłębiał się proces centralizacji rodzimej bankowości, która wkrótce zaczęła obejmować jedynie cztery instytucje: NBP, Bank Gospodarki Żywnościowej (utworzony w miejsce Banku Rolnego), Bank Handlowy oraz Bank Polska Kasa Opieki S.A. Natomiast Powszechną Kasę Oszczędności włączono do NBP, a z końcem lat 60-ych zlikwidowano Bank Inwestycyjny.

Każdy z wymienionych powyżej banków zajmował się ściśle sprecyzowaną sferą działalności, wykonując zadania odcinkowe. BGŻ, który formalnie posiadał status banku państwowo-spółdzielczego, wraz z bankami spółdzielczymi koncentrował się na obsłudze uspołecznionego rolnictwa i sektora prywatnego w relacjach wewnątrz krajowych. Bank

---

<sup>2</sup> R. W. Kaszubski: *Narodowy Bank Polski 1945-1988 - aspekt prawny*, „Bank i Kredyt” 1995, nr 7-8, s. 12.

Handlowy był bankiem państwowych central handlu zagranicznego. Funkcją Banku Pekao S.A. stała się obsługa środków dewizowych ludności, a w późniejszym okresie także rozliczenia międzynarodowe, głównie sektora prywatnego.

W orbicie NBP znalazła się obsługa pozostałych sfer gospodarki, a więc poważnej części sektora uspołecznionego oraz kredytowanie i gromadzenie depozytów ludności. Oczywiście z racji bycia bankiem centralnym pełnił on również ważne funkcje banku emisyjnego oraz centralnej instytucji rozrachunkowej i dewizowej.

Należy mocno zaakcentować fakt, iż praktycznie od lat 50-ych system bankowy nie był wyodrębnionym sektorem gospodarki, banki stanowiły bowiem część resortu finansów. Praktycznym aspektem takiego rozwiązania był fakt ścisłego podlegania działalności banku centralnego ministrowi finansów, natomiast pozostałe banki nie były od NBP uzależnione, choć ten dostarczał im kredytu refinansowego. Podobnie jak on podlegały bezpośrednio resortowi finansów, co więcej - ich funkcjonowanie było nadzorowane przez wiceministra finansów. Taki stan rzeczy potwierdzał czysto służebną rolę banków w gospodarce.<sup>3</sup>

Dopiero 1 lipca 1982 r. weszły w życie nowe akty prawne, które cechowała odmienna od dotychczasowej wizja kierunku rozwoju sektora bankowego w ramach gospodarki socjalistycznej. Po raz pierwszy bowiem od 1945 r. pojawiła się koncepcja decentralizacji sektora i zwiększenia zakresu samodzielności banków. Skorelowane było to jednocześnie z ustawowym wzmocnieniem pozycji banku centralnego i wyposażeniem jego prezesa w nowe uprawnienia. Owymi aktami prawnymi były: ustawa Prawo bankowe i ustawa o statucie NBP.<sup>4</sup>

Według ustawy o statucie NBP na czele banku ulokowany był prezes, zarządzający na zasadzie jednoosobowego kierownictwa, powoływany przez Sejm na wniosek prezesa Rady Ministrów. Była to ważna zmiana w porównaniu z ustawą Prawo bankowe z 1975 r., według zapisów której prezes powoływany był przez Radę Ministrów na wniosek ministra finansów i zgodnie z jego wytycznymi kierował bankiem. Pozycja prezesa NBP uległa wzmocnieniu, ale należy nadmienić, że miało ono de facto charakter czysto formalny, ponieważ powoływany był on według kryterium partyjnego, zaś polityka pieniężna nadal znajdowała się w gestii Komitetu Centralnego PZPR.

---

<sup>3</sup> Z. Polański: *Pieniądz i system finansowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 46.

<sup>4</sup> Dziennik Ustaw 1982, nr 7, poz. 56 oraz Dziennik Ustaw 1982, nr 7, poz. 57.

Ustawa o Prawie bankowym wykreowała natomiast możliwość posłużenia się aparatem bankowym jako istotnym elementem, który wpływałby aktywnie na modelowanie i urzeczywistnianie założeń polityki gospodarczej. Zostało to osiągnięte dzięki poniższym postanowieniom:

- wyodrębnieniu sektora bankowego z ministerstwa finansów i przeobrażeniu go w samodzielny pion gospodarczy, w pełni niezależny i podporządkowany bezpośrednio Radzie Ministrów i Sejmowi,
- powołaniu Rady Banków stanowiącej organ koordynujący funkcjonowanie wszystkich banków, na czele której stanął prezes NBP, co wykreowało możliwość jednolitego realizowania polityki pieniężno-kredytowej przez cały sektor,
- ustanowieniu relacji banki - przedsiębiorstwa na zasadach umownych, dzięki czemu zaistniała możliwość wprowadzenia partnerstwa tych instytucji w procesie realizacji polityki pieniężno-kredytowej,
- uchwalaniu corocznie przez Sejm planu kredytowego wraz z bilansem przychodów i wydatków ludności oraz uchwalaniu założeń polityki pieniężno-kredytowej, a tym samym wzmocnieniu roli planów pieniężnych (głównie planu kredytowego) oraz instrumentów polityki pieniężno-kredytowej poprzez powiązanie decyzji gospodarczych z posiadaniem przez przedsiębiorstwa odpowiednich środków finansowych.<sup>5</sup>

Zgodnie z literą ustawy na NBP, będącym bankiem emisyjnym, centralną instytucją kredytową, rozliczeniową i dewizową, spoczywał obowiązek zapewnienia sprawnego funkcjonowania systemu bankowego.

Obie ustawy stanowiły nieuchronną implikację załamania się polityki pieniężnej państwa. Przeprowadzona reforma dowodziła faktu poszukiwania przez sfery rządowe nowej drogi rozwoju gospodarczego. W 1986 r. Podjęto decyzję o rozbudowie sektora bankowego – rozpoczęto tworzenie Banku Rozwoju Eksportu S.A., specjalizującego się w obsłudze produkcji proeksportowej.

Eskalacja niewydolności systemu ekonomicznego sprowokowała władze do podjęcia próby bardziej zdecydowanego przenoszenia mechanizmów rynkowych na grunt rodzimej gospodarki. Rozszerzenie zakresu powiązań rynkowych zmuszało do zaprzestania kontynuacji załączka partnerskich relacji między bankami a przedsiębiorstwami na rzecz nowego priorytetu – komercjalizacji działalności sektora

---

<sup>5</sup> W. L. Jaworski: *Bankowość. Podstawowe założenia*, Poltext, Warszawa 1994, s. 20-21.

bankowego. To diametralne przewartościowanie oznaczało zerwanie z koncepcją monobanku oraz zapoczątkowanie tworzenia sieci konkurujących ze sobą banków komercyjnych.

Stadium likwidacji NBP jako monobanku zapoczątkowane zostało przez wydzielenie z jego struktury banku PKO. Prawne wyodrębnienie tej instytucji (tym razem pod nazwą Powszechna Kasa Oszczędności – Bank Państwowy) nastąpiło w listopadzie 1987 r. Zaś faktyczne wyodrębnienie majątkowe t.j. wydzielenie z bilansu NBP odbyło się na początku roku 1988. Ponadto tego samego roku założono nowy bank w formie spółki akcyjnej – Łódzki Bank Rozwoju. Powyższe kroki stanowiły swoisty „zaczyn” dalszych zmian, które przygotowano w 1988 r., a zaczęto realizować rok później.

## **2. PRZEOBRAŻENIA SYSTEMU BANKOWEGO PO 1989 R.**

„Kamieniami milowymi” procesu transformacji polskiego systemu bankowego stały się, przyjęte w styczniu 1989 r., przełomowe ustawy regulujące działalność banków: ustawa Prawo bankowe i ustawa o Narodowym Banku Polskim.<sup>6</sup> Oznaczały one jednoznaczne przeobrażenie się aparatu bankowego z wersji jednopoziomowej w wariant dwuszczeblowy, w którym na wyższym szczeblu ulokowany jest bank centralny, zaś na niższym wszystkie inne banki, określane (niezależnie od ich nazw i zakresu działania) mianem banków komercyjnych.

Przyjęte akty prawne zaowocowały poza tym innymi, fundamentalnymi dla gospodarki zmianami:

- banki zaczęły sukcesywnie stawać się pośrednikami finansowymi, w rozumieniu tradycyjnym dla gospodarki rynkowej, tzn. przystąpiły do transformowania swych zobowiązań (pasywów) w należności (aktywa) w celu wygenerowania zysku;
- zapoczątkowana została promocja koncepcji banków uniwersalnych czyli instytucji zajmujących się krótko- i długookresowym kredytowaniem podmiotów gospodarczych oraz uczestniczących w operacjach rynku kapitałowego;
- wykreowano warunki sprzyjające powstawaniu nowych banków w oparciu o kapitał krajowy i zagraniczny.<sup>7</sup>

Ewolucja struktury i funkcjonowania sektora bankowego miała decydujący wpływ na ukształtowanie się obiegu pieniądza w sposób adekwatny do wymogów gospodarki rynkowej.

---

<sup>6</sup> Dziennik Ustaw 1989, nr 4, poz. 21 oraz Dziennik Ustaw 1989, nr 4, poz. 22.

<sup>7</sup> Z. Polański: *op. cit.*, s. 56.

Za sprawą nowej ustawy przemodelowaniu uległ status NBP. Celem tej operacji było wyeksponowanie jego roli jako centralnego banku państwa i banku banków. Zaprzestał on bezpośredniego kredytowania jednostek gospodarki narodowej, otwierania i prowadzenia dla nich rachunków bankowych i rozliczeń pieniężnych. Nowa ustawa nie pozwalała pełnić bankowi centralnemu funkcji banku komercyjnego. Z tego względu zapadła decyzja o podzieleniu banku na dwie części, z których komercyjna była większa, natomiast mniejszą - pełniącą funkcje banku centralnego, postanowiono utrzymać pod dotychczasową nazwą.

W tym celu na bazie lokalnych struktur NBP utworzono 1 lutego 1989 r. tzw. „dziewiątkę komercyjną”, czyli 9 dużych regionalnych banków komercyjnych. Były to następujące banki państwowe, które w 1991 r. stały się spółkami akcyjnymi Skarbu Państwa: Bank Gdański w Gdańsku, Bank Śląski w Katowicach, Bank Przemysłowo-Handlowy w Krakowie, Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie, Powszechny Bank Gospodarczy w Łodzi, Wielkopolski Bank Kredytowy w Poznaniu, Pomorski Bank Kredytowy w Szczecinie, Powszechny Bank Kredytowy w Warszawie i Bank Zachodni we Wrocławiu.

Każdy z tych banków przejął część oddziałów NBP w danym regionie oraz odziedziczył monopolistyczną pozycję w zakresie kredytów dla wielkich przedsiębiorstw każdego z dziewięciu regionów. Jednakże wkrótce zaczęły one odczuwać na plecach oddech konkurencji ze strony nowo zakładanych banków. Odpowiedzią na to zjawisko stało się rozbudowywanie sieci w innych regionach, dzięki czemu większość z nich uzyskała status banków ogólnopolskich.

Finalny etap wyodrębniania z NBP działalności komercyjnej zakończył się w listopadzie 1993 r., gdy operacje z tej sfery przeniesiono do nowego banku - Polskiego Banku Inwestycyjnego. Dzięki tej operacji struktura rodzimego sektora bankowego stała się bardziej klarowna.<sup>8</sup>

NBP skoncentrował się na trzech zasadniczych funkcjach:

- a) centralnego banku państwa,
- b) banku emisyjnego,
- c) banku banków.

Ad. a)

Występowanie w roli banku centralnego zasadza się na formułowaniu i realizacji polityki pieniężnej, organizowaniu i sprawowaniu pieczy nad sprawnym przebiegiem procesu rozliczeń i rozrachunków w systemie bankowym. Ponadto NBP ponosi

---

<sup>8</sup> Z. Dobosiewicz: *Podstawy bankowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 22.



odpowiedzialność za politykę dewizową i kursu walutowego. W orbicie jego zadań mieści się także gromadzenie i analizowanie informacji finansowych, sporządzanie prognoz i ocena przebiegu procesów gospodarczych. Wiele funkcji banku centralnego wykonywanych jest bezpośrednio na rzecz rządu. Skorelowane są one z kredytowaniem budżetu państwa, rejestrowaniem i obsługą długu rządowego oraz obsługą kasowo-rozliczeniową instytucji rządowych.

Ad. b)

Istota tej funkcji sprowadza się do wypuszczania w obieg znaków pieniężnych, organizowania obiegu pieniężnego i regulowania ilości pieniądza w obiegu rynkowym. Wielkość emisji uwarunkowana jest realizacją polityki pieniężnej, formułowanej w założeniach przyjmowanych przez parlament. Fundamentalną jej przesłanką jest kształtowanie podaży pieniądza w taki sposób, aby jego nadmiar nie powodował presji inflacyjnej, zaś ewentualny jego niedobór nie prowokował perturbacji w obsłudze procesów gospodarczych. Funkcja emisyjna oraz funkcje centralnego banku państwa rzutują bezpośrednio na realizację mikroekonomicznych celów banku, związanych z utrzymaniem równowagi pieniężnej i ograniczaniem inflacji.

Ad. c)

NBP jako bank banków oddziałuje na aparat bankowy tak, by realizowana była zaakceptowana uprzednio polityka pieniężno-kredytowa, czemu służą odpowiednie instrumenty ekonomiczne. Ponadto spoczywa na nim odpowiedzialność za stabilność, rozwój i sprawne funkcjonowanie sektora *en bloc*. Z tego względu pełni on w relacjach z bankami komercyjnymi funkcje nadzorcze, związane z przestrzeganiem prawa bankowego i zapewnieniem bezpieczeństwa zgromadzonych wkładów.<sup>9</sup>

Natomiast meritum reformy prawa bankowego sprowadzało się do:

- kreowania rzeczywistego partnerstwa w relacjach bank - klienci, głównie dzięki zaistnieniu możliwości nieskrępowanego nawiązywania stosunków kredytowych między bankami i podmiotami gospodarczymi;
- oparcia działalności sektora bankowego na fundamentach ekonomicznych, dzięki wprowadzeniu rachunku ekonomicznego w poszczególnych bankach i ich oddziałach funkcjonujących na zasadach komercyjnych;

---

<sup>9</sup> R. Kokoszyczyński: *Bank narodowy – bank centralny*, „Rzeczpospolita – Magazyn” 1994.

- wcielenia w życie zasady konkurencyjności między bankami w efekcie zaniechania reguły ścisłego podziału o charakterze terytorialnym i branżowym oraz wykreowania warunków umożliwiających zakładanie nowych banków przez osoby prawne i fizyczne;
- poszerzenia zakresu samodzielności, inicjatywy, przedsiębiorczości oraz odpowiedzialności składowych elementów systemu bankowego za realizowaną politykę pieniężno-kredytową.<sup>10</sup>

Niezwykle istotnym elementem tej reformy była możliwość zakładania nowych banków przez osoby prawne i fizyczne. Możliwość taką przewidywało już prawo bankowe z 1982 r., nie zdefiniowano jednak wtedy wymagań, jakim musiałby sprostać bank, by móc liczyć na uzyskanie licencji. Zabrakło wówczas woli politycznej, by zapis ustawy przetransformować w konkretne decyzje. Poza tym zaproponowane procedury w poważnej mierze odbiegały od tych wprowadzonych przez ustawę z 1989 r.

Od kwietnia 1989 r. prezes NBP rozpoczął proces wydawania licencji na zakładanie banków prywatnych. Natomiast jesienią zainicjowano politykę liberalizacji sektora bankowego, której głównym przejawem stało się szerokie udzielanie licencji na tworzenie nowych banków w formie spółek akcyjnych. Efektem liberalizacji stał się dynamiczny wzrost liczby banków, będących z reguły jednostkami o marginalnej, zwłaszcza w początkowym okresie, roli. Od połowy roku 1992 zaaplikowana została przez prezesa NBP polityka ograniczania liczby banków. Wprowadzono zasadę zezwalania na powstawanie nowych banków wtedy, gdy upadły inne - de facto większość licencji uzyskiwały banki angażujące się w proces restrukturyzacji upadających banków. Rok 1993 zapisał się w annałach rodzimej bankowości jako rok pierwszego upadku banku. Jedną z najpoważniejszych bolączek sektora stały się bowiem tzw. trudne kredyty, określane także mianem złych długów. Do tej kategorii zalicza się głównie takie kredyty, przy których opóźnienie w spłacie kapitału, bądź odsetek przekracza jeden miesiąc bankowy czyli 30 dni.

Istnieje klasyfikacja, według której nieprawidłowe kredyty grupuje się w trzech następujących kategoriach:

- kredyty poniżej standardu - opóźnienie w spłacie wynosi od jednego do trzech miesięcy oraz takie, przy których sytuacja ekonomiczno-finansowa kredytobiorcy uległa jaskrawemu pogorszeniu w sposób zagrażający spłatom;

---

<sup>10</sup> W. L. Jaworski: *op. cit.*, s. 23-25.

- kredyty wątpliwe - opóźnienie w spłatach trwa trzymiesięczny bądź półroczny okres lub przedsiębiorstwo, które zaciągnęło kredyt narusza jego kapitał podstawowy;
- kredyty stracone - opóźnienie w spłacie przekracza okres sześciu miesięcy, bądź z innych przyczyn można je uznać za nieodzyskiwalne.<sup>11</sup>

Poważna część kredytów udzielonych w latach 1991-93 kwalifikowała się właśnie do kategorii trudnych kredytów. Zewnętrzny przyczynami ich powstania były głównie czynniki makroekonomiczne:

- załamanie gospodarki centralnie planowanej;
- zaaplikowanie przez rząd radykalnej koncepcji tłumienia inflacji oraz realizacja programu liberalizacji gospodarki;
- dezintegracja tradycyjnych więzi handlowych z krajami byłej RWPG.

Przyczyny te stanowią ogólne tło powstawania złych długów. W poważnej mierze stanowią one reperkusję załamania gospodarki centralnie planowanej i wywołanej tym depresji gospodarczej. Są skutkiem nieefektywnego, poważnie dysfunkcyjnego systemu prawa obrotu gospodarczego, stanowiącego relikw socjalizmu. Niezaadaptowanie zaś prawa gospodarczego do rygorów gospodarki rynkowej konserwuje nieprawidłowości gospodarcze i stanowi barierę dla zmian strukturalnych, niezbędnych do stworzenia bazy rozwoju gospodarczego.

Trudne kredyty stanowią również pokłosie transformacji gospodarczej - duża liczba podmiotów gospodarczych napotkała na liczne trudności w dostosowywaniu się do zasad gry rynkowej. Trudności te były wzmacniane przez konieczność przeprowadzenia kompleksowej restrukturyzacji działalności w odpowiedzi na jakościowo nową sytuację gospodarczą. W efekcie tychże zjawisk zadłużenie przedsiębiorstw wobec wszystkich grup wierzycieli dramatycznie wzrosło. Znaczna jego część uległa przekształceniu właśnie w złe długi.

Czynniki systemowo-prawne niedostosowania i niewydolności rynkowej alokacji zasobów:

- niska efektywność procedur upadłościowych i likwidacyjnych jako form selekcji podmiotów nieefektywnych;
- znikoma skuteczność działań windykacyjnych, zdeterminowana brakiem adekwatnych regulacji prawnych i niewydolnością funkcjonującego systemu;

---

<sup>11</sup> Z. Dobosiewicz: *op. cit.*, s. 111.

- brak wewnętrznych mechanizmów, które ujawniałyby nieściągalne należności w aktywach uczestników obrotu gospodarczego, owocujący ich żywiołowym wzrostem z ewidentnym uszczerbkiem dla bezpieczeństwa obrotu gospodarczego;
- luki i niedostosowania prawa obrotu gospodarczego;
- kwestionowana wartość zabezpieczeń udzielanych kredytów, ze względu na: istnienie nie ujawnianego zastawu i hipoteki ustawowej, brak centralnego rejestru zastawów bankowych, niską płynność i rzeczywistą wartość prawnych zabezpieczeń kredytu oraz nieskuteczność egzekucji.<sup>12</sup>

Natomiast naczelną przyczyną o charakterze wewnętrznym związane ze zjawiskiem trudnych kredytów to:

- słaba adaptacja procedur kredytowych (głównie oceny ryzyka kredytowego) do rygorów gospodarki rynkowej;
- brak odpowiednich procedur oceny jakości portfela kredytów i zobowiązań pozabilansowych;
- brak sprecyzowanej koncepcji polityki kredytowej;
- mało efektywny system monitoringu bieżącej kondycji kredytobiorców w kontekście oceny ryzyka kredytowego;
- niedostateczna liczba bądź brak profesjonalnych pracowników sfery ryzyka kredytowego, administracji i zarządzania kredytami oraz obszaru restrukturyzacji i windykacji zagrożonych należności;
- obciążone usterkami regulacje ostrożnościowe, co umożliwiło nie ujawnianie skali zagrożenia aktywów banku;
- brak twardego działania wymierzonego przeciw niesolidnym dłużnikom, nieuzasadniony często wybór wariantu oczekiwania na poprawę sytuacji dłużnika, negatywny zwyczaj udzielania nowych kredytów na spłatę starych bądź przesuwanie terminów spłat.<sup>13</sup>

Do grupy czynników negatywnie wpływających na stan krajowego sektora bankowego należy zakwalifikować także:

- brak znaczącej koncentracji działalności bankowej – większość rodzimych banków to banki małe bądź średniej wielkości;
- regionalną orientację banków, ograniczającą konkurencję między nimi;
- kilkakrotnie niższą niż w krajach Unii Europejskiej (w porównaniu na jednego mieszkańca) sieć placówek bankowych;

---

<sup>12</sup> R. Chudzik: *Kryzys bankowy w gospodarkach postkomunistycznych*, „Bank i Kredyt” 1996, nr 3, s. 13-14.

<sup>13</sup> R. Chudzik: *op. cit.*, s. 16.

- przewagę państwowej formy własności;
- skromne możliwości prywatyzacyjne uwarunkowane nieproporcjonalnie wysokim udziałem akcji banków na giełdzie;
- niebagatelne trudności w pozyskaniu inwestora zagranicznego, ze względu na wysokie kwoty trudnych kredytów w bankach państwowych;
- sukcesywną deprecjację bazy kapitałowej banków skombinowaną z ich niską rentownością;
- niedociągnięcia w procesie zarządzania bankiem, głównie w sferze wdrażania nowych produktów i zarządzania ryzykiem kredytowym;
- nieracjonalnie dużą z ekonomicznego punktu widzenia liczbę pracowników w oddziałach banku i zbyt wysokie koszty funkcjonowania banków.

Tym niemniej jednak banki, dążąc do powiększenia skali swych operacji, rozbudowują swą sieć terenową, którą stanowią oddziały, filie i agencje. Oddziały są dużymi placówkami, realizującymi szeroką gamę czynności bankowych. Natomiast filie i agencje charakteryzują się mniejszymi rozmiarami, a ich działalność ogranicza się do przyjmowania dyspozycji rozliczeń pieniężnych, podejmowania wpłat na konta i wypłat pieniędzy.

Mimo że rozbudowa sieci jest operacją kosztowną, banki nie ustają w wysiłkach zmierzających do realizacji tego celu. Albowiem dzięki placówkom terenowym bank zapewnia sobie możliwość kontaktu z klientami indywidualnymi, pozyskując w konsekwencji depozyty i przyciągając potencjalnych kredytobiorców. Posiadanie własnej sieci bankowej daje także atut pozyskiwania „taniego pieniądza” z lokat bieżących i depozytów krótkoterminowych. Nie posiadając placówek terenowych banki nie mogą osiągnąć tego celu, co przekłada się na wydatnie wyższy koszt pozyskania pieniądza.

Formą rozbudowy sieci bankowej może być odkupywanie oddziałów od banków przeżywających poważne perturbacje finansowe, albo przejmowanie banków upadających. Sukcesem na tym polu mogą poszczycić się banki „dziewiątki komercyjnej”, które przekształcają się z regionalnych w ogólnopolskie. W ubiegłym roku liczba oddziałów rodzimych banków prezentowała się następująco:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy	1013
Grupa Pekao S.A.	501
Bank Zachodni	165
Kredyt Bank PBI	160
Bank Przemysłowo-Handlowy	147

---

Bank Śląski	140
Bank Gospodarki Żywnościowej	100
Powszechny Bank Kredytowy	74
Bank Handlowy	60
BIG Bank Gdański	52

Źródło: B. Wiktorowska: *Złota dziesiątka bankierów*, „Fakty” 1997, nr 41, s. 36.

Sieć bankowa w naszym kraju jest znacznie uboższa w porównaniu z sieciami krajów zachodnioeuropejskich. Można sformułować jednak stwierdzenie, że jest ona w przybliżeniu adekwatna do potrzeb obecnego stadium rozwoju, którego cechą charakterystyczną jest słabszy rozwój operacji rozliczeniowych i działalności kredytowej. Tym niemniej, w efekcie zmian warunków działania i wyraźnego wzrostu zapotrzebowania na usługi bankowe w najbliższych latach, aktualna sieć bankowa okaże się zapewne zbyt słabo rozbudowana. Zaistnieje wówczas konieczność jej rozbudowania.<sup>14</sup>

Oczywiście nie tylko stopień rozbudowania sieci bankowej będzie czynnikiem decydującym o sukcesie danego banku na rynku. Fundamentalne znaczenie ma w tej kwestii gama i jakość oferowanych usług. Banki mają tu wielkie pole do popisu, ponieważ wciąż spory odsetek Polaków nie korzysta z usług banków. Z badań Instytutu Badania Opinii i Rynku Pentora wynika, że przeciętny klient banku korzysta najczęściej li tylko z jednego produktu bankowego i usług jednego banku.

Według analiz Pentora w strukturze naszego społeczeństwa można wyróżnić pięć segmentów - klas społecznych. Kryterium tego podziału stanowią cechy położenia społecznego, a mianowicie: wykształcenie, grupa społeczno-zawodowa i wysokość uzyskiwanych dochodów. Na szczycie tej hierarchii plasują się reprezentanci klasy wyższej (klasa A), której wielkość jest szacowana na 9%. Klasa średnio-wyższa (klasa B) oceniana jest na 14%. Środek hierarchii zajmuje klasa średnia (klasa C) - 39%. Na dalszych miejscach lokują się: klasa średnio-niższa (klasa D) - 27% oraz niższa (klasa E) - 11%.

Funkcjonuje silny statystyczny związek między klasą społeczną a „ubankowaniem”. Bowiem z usług banków korzysta 77% Polaków należących do klasy wyższej, 66% - średnio-wyższej, 52% - średniej, 36% - średnio-niższej oraz 30% klasy niższej. Najbardziej pożądana przez banki

---

<sup>14</sup> *Polskie banki w drodze do Unii Europejskiej* (W. L. Jaworski - red. naukowy), Poltext, Warszawa 1997, s. 93-94.

są klienci z segmentu A i B, tym niemniej największy potencjał związany jest z segmentem C i D. Banki, adresując do tych mniej zasobnych segmentów atrakcyjną ofertę, mają poważną szansę na wzmocnienie swej pozycji na rynku usług detalicznych.

Począwszy od 1994 r. Pentor prowadzi również badania dotyczące oceny jakości usług bankowych przez Polaków. W 1994 r. 36% ankietowanych wyraziło opinię, że banki źle działają. W roku 1995 liczba nieusatysfakcjonowanych obniżyła się do 33%. Rok później co drugi Polak korzystający z usług bankowych był zadowolony, zaś przeciwnego zdania było już tylko 25% badanych. Natomiast w roku ubiegłym liczba ta spadła do 17%.

Klienci narzekają przede wszystkim na: kolejki w bankach (48%), nadmierny biurokratyzm (45%), mało klarowne regulaminy (33%) i formularze (30%), słabą organizację pracy - konieczność dokonywania formalności w kilku okienkach (29%).<sup>15</sup>

Nie jest wolna od narzekań także sytuacja w zakresie usług dla przedsiębiorstw. Bowiem duży odsetek złych kredytów w portfelach banków determinuje zwiększoną ostrożność i zaostrzenie procedur. Powściągliwość ta jest jednak zazwyczaj pochodną braku fachowości i obawy przed odpowiedzialnością.

W przyszłości polityka kształtowania aktywnej strony bilansu najprawdopodobniej ulegnie zmianie. Obecnie z powodu negatywnych doświadczeń z przeszłości banki w ostrożny sposób traktują akcję kredytową, preferując rządowe papiery wartościowe. Głównym źródłem dochodów finansowych banków stają się obligacje i bony skarbowe. Jednakże w przyszłości muszą się one liczyć z redukcją deficytu budżetowego, co będzie przyczyniać się również do zmniejszenia podaży skarbowych papierów wartościowych. To zaś zmusi banki do bardziej aktywnej polityki kredytowej.

Banki wyraźnie preferują kredytowanie konsumpcji aniżeli inwestycji, czego potwierdzeniem jest alarmujący wzrost wartości udzielonych dla ludności kredytów - z poziomu 11,6 mld zł na koniec 1996 r. do ponad 18,4 mld zł na koniec roku ubiegłego. Oznacza to przeszło 58% wzrostu w przeciągu tylko jednego roku.

Konsekwencją tej dynamiki były działania podejmowane przez bank centralny, mające na celu zredukowanie zainteresowania kredytami i pobudzenie społeczeństwa do oszczędzania. NBP podwyższał trzykrotnie w ciągu minionego roku współczynnik rezerw obowiązkowych oraz

---

<sup>15</sup> E. Śmitowski: *Więcej niż dobry*, „Bank” 1998, nr 4, s. 46-47.

podnosił podstawowe stopy procentowe. Zainicjował także przyjmowanie lokat od ludności, na którego efekty finalne przyjdzie jeszcze poczekać.

Tym niemniej początek bieżącego roku przyniósł spadek zadłużenia ludności wobec banków, co stanowi pierwszy sygnał odepchnięcia groźby tzw. trzeciej pętli. Bankowcy obawiali się bowiem, że po okresie niewypłacalności przedsiębiorstw państwowych, potem wielu firm prywatnych, nadejdzie okres nieprawidłowych kredytów gospodarstw domowych.<sup>16</sup>

Rok 1997 był nie tylko rokiem boomu kredytowego, ale i ekspansji kart. Wzrosły bowiem wszystkie wskaźniki rynku i liczba kart wyemitowanych przez banki (ponad 1,7 mln kart wydanych klientom indywidualnym), liczba punktów honorujących karty oraz wartość transakcji dokonanych z użyciem kart. Należy jednakże nadmienić, że chociaż liczba wydanych kart w porównaniu z rokiem 1996 wzrosła trzykrotnie, to gros tej liczby stanowią karty własne wydawane przez banki - najczęściej wyłącznie bankomatowe.

Banki starają się rozbudowywać swe sieci bankomatów, ponieważ stawką tej operacji jest przyszłościowy rynek prowizji. Jeśli bowiem bankomat akceptuje nie tylko karty wydane przez bank, będący jego właścicielem, ale również inne, zaczyna wówczas zarabiać na prowizjach od wypłat. A stanowią one od 1 do 3,5% - w zależności od banku-wydawcy oraz rodzaju karty.

Największe sieci bankomatów w Polsce posiadają:

Euronet (niezależny operator bankomatów)	320
Grupa Pekao S.A.	293
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy	210
Bank Śląski	127
Bank Przemysłowo-Handlowy	103
Powszechny Bank Kredytowy	91
BIG Bank Gdański	90
Wielkopolski Bank Kredytowy	75
Kredyt Bank PBI	71

Źródło: W. Romański: *Doping z zewnątrz*, „Businessman Magazine” 1998, nr 5, s. 50.

Bankomaty Euronetu akceptują 65% wszystkich wydanych w naszym kraju kart płatniczych i bankomatowych. Nasze banki, by nie dać się zupełnie zdystansować w tej konkurencji podpisały w czerwcu

<sup>16</sup> Z. Leśniewska: *Trzecia pętla*, „Wprost” 1998, nr 10.



ubiegłego roku (po dwóch latach negocjacji) porozumienie o wzajemnej akceptacji kart i otwieraniu swoich sieci maszyn.

Do tego, by banki mogły wzajemnie akceptować swe karty, nieodzowne jest spełnienie przynajmniej dwóch warunków. Po pierwsze bankomaty winny działać w trybie on line czyli posiadać łączność z własną centralą, a ta z kolei z oddziałami. Tą właśnie metodą pracuje ponad 1150 z 1500 funkcjonujących bankomatów. Drugim, bardziej skomplikowanym warunkiem, jest umożliwienie autoryzacji wypłaty czyli skontrolowania czy „obcy” klient ma na koncie pieniądze. W tym celu stworzony został tzw. switch czyli system rozliczeń kart krajowych.

Aktualnie działają w nim jedynie bankomaty czterech banków, które podpisały porozumienie, gdyż reszta z nich jest jeszcze na etapie rozwiązywania problemów technicznych. Tym niemniej budujący jest casus Wielkopolskiego Banku Kredytowego, który dzięki umowom dwustronnym ma zapewnioną akceptację swojej Polskiej Karty w sieci 777 bankomatów, w tym tylko 75 własnych.

Jeśli zaś chodzi o karty płatnicze, to według danych Polcardu ich liczba wzrosła w naszym kraju z ok. 500 tys. na koniec 1996 r. do niemal 1 mln na koniec roku ubiegłego. Wiele osób jest w posiadaniu kilku kart jednego lub kilku banków. W roku 1997 rozszerzyła się gama kart debetowych, umożliwiających dokonywanie płatności tylko do stanu konta. Znacznie wzrósł także popyt na karty z odroczoną płatnością, zwane także kartami typu charge, w przypadku których płatności regulowane są raz w miesiącu, a ewentualny debet musi ulec likwidacji w ciągu następnego miesiąca. Zanotowano także wzrost zainteresowania kartami kredytowymi, dzięki którym klient może przekraczać stan konta czyli de facto zaciągać kredyt.<sup>17</sup>

Aktualnie rozwój kart płatniczych w Polsce zdeterminowany będzie stworzeniem racjonalnego programu budowy całego systemu tychże kart, będących podstawowym instrumentem współczesnego obrotu bezgotówkowego. Jego fundament winna stanowić karta krajowa, ciesząca się akceptacją liczących się na rynku banków. Będzie to karta debetowa, przeznaczona dla masowego klienta, adekwatna do standardów europejskich.

---

<sup>17</sup> S. Wilczyński: *Niewykorzystany potencjał*, „Bank” 1998, nr 5, s. 87.

### 3. POLSKI SEKTOR BANKOWY WOBEC KONKURENCJI ZAGRANICZNEJ

Rodzimy sektor bankowy powinien stanowić jeden z najważniejszych filarów państwa. Doświadczenia światowe potwierdzają bowiem, że krajowe sektory bankowe są fundamentem stabilności gospodarki rynkowej. Nasz sektor bankowy stoi w obliczu wielu wyzwań, podołanie którym rozstrzygnie o jego przyszłej kondycji. Jedno z takich wyzwań stanowi konkurencja ze strony banków zagranicznych, które na razie dystansują banki polskie pod względem wyposażenia kapitałowego i technologii finansowej.

Banki zagraniczne zaczęły przejawiać zainteresowanie działalnością w Polsce natychmiast po uchwaleniu w roku 1989 przełomowego prawa bankowego. Uzyskały dzięki niemu poważny asumpt do przeprowadzenia rekonesansu naszego rynku bankowego. Jego konkretnym przejawem stały się liczne wizyty ich ekspertów sondujących nasz rynek oraz posiłkowanie się badaniami wyspecjalizowanych firm. Uwieńczeniem pierwszych kontaktów stało się podpisanie dużej liczby umów o różnym charakterze między tymi bankami a bankami krajowymi.

Aktualnie działa w Polsce blisko 40 zagranicznych banków. Stanowią one realny, trwały element rodzimego systemu bankowego i rynku bankowo-finansowego. Ich działalność ma zróżnicowany charakter. Banki zagraniczne (sensu stricto) można podzielić na trzy grupy: banki będące w pełni własnością zagraniczną - czyli filie w 100% należące do obcych banków; banki z przeważającym udziałem kapitału zagranicznego oraz oddziały banków zagranicznych działające w Polsce. Wywodzą się one głównie z Niemiec, Holandii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Austrii. Banki te zainicjowały działalność podążając za międzynarodowymi inwestorami. Dotychczas zagraniczne firmy i instytucje finansowe zainwestowały ponad 2,5 mld zł w polski system bankowy.

Zachodni inwestorzy w pełni kontrolowali trzydzieści jeden z 83 banków komercyjnych, a w czternastu posiadali mniejszościowe udziały. Stanowiło to prawie 41% kapitału akcyjnego wszystkich banków komercyjnych. Do grupy banków mających dużych inwestorów strategicznych należą: Bank Śląski (54% akcji w posiadaniu holenderskiej grupy ING), Bank Rozwoju Eksportu (niemal 49% akcji posiada niemiecki Commerzbank), Wielkopolski Bank Kredytowy (ponad 60% akcji

znajduje się w rękach irlandzkiego Allied Irish Bank) i Bank Handlowy (21% akcji stanowi własność Bank of New York).<sup>18</sup>

Działalność banków zagranicznych w Polsce koncentruje się głównie na obsłudze i finansowaniu przedsiębiorstw zagranicznych prowadzących działalność lub inwestujących w naszym kraju oraz na obsłudze dewizowej polskich banków - spółek akcyjnych. Cechuje je dynamiczny, ofensywny rozwój w zakresie wzrostu wartości depozytów i działalności kredytowej.

Znamienny jest fakt wysokiej dynamiki wzrostu udzielanych kredytów przez te banki. Na przestrzeni lat 1992-94 ich portfel kredytowy wzrósł aż dziesięciokrotnie, podczas gdy naszych banków niespełna o połowę. Trend ten był również kontynuowany w latach 1995-97, a liczne przesłanki wskazują na to, że dystans ten będzie ulegać zwiększeniu także w najbliższej przyszłości.

Istnieje poza tym ewidentna dysproporcja w sferze liczby kredytów nieprawidłowych, znów niestety na niekorzyść banków polskich. Można skonkludować, że najlepsze i najbogatsze firmy funkcjonujące na polskim rynku stały się klientami właśnie zagranicznych instytucji bankowych. Dane te stanowią również świadectwo bardzo starannej analizy standingu finansowego kredytobiorców, będącej zasługą wysokiego profesjonalizmu pionierów kredytowych, aktywnie niwelujących ryzyko udzielenia kredytów, mogących stać się potencjalnym balastem dla banku.

Rośnie również udział tych banków w gromadzeniu depozytów, co stanowi świadectwo ich dużej wiarygodności w oczach klientów. Dzięki tak dynamicznej działalności banki zagraniczne plasują się w ścisłej czołówce rynku rozpatrując kryterium rentowności operacji czyli relację zysk netto - koszty. Również uzyskiwana przez nie stopa zwrotu z kapitału i stopa zwrotu na aktywach stanowią ich legitymację do grona liderów.

Niezmiernie wymowny jest fakt, że działające w naszym kraju banki wypracowały w ubiegłym roku 6,9 mld zł zysku brutto, co w porównaniu z rokiem 1996 oznacza wzrost jedynie o 6,6%. Dzięki niewielkim obciążeniom podatkowym zysk netto zwiększył się o 9% i wyniósł 4,8 mld zł. Natomiast najlepsze rezultaty stały się udziałem banków ze stuprocentowym udziałem kapitału zagranicznego, ponieważ ich zysk netto wzrósł o 126%.<sup>19</sup>

---

<sup>18</sup> Z. Leśniewska: *Bankructwo?*, „Wprost” 1998, nr 23.

<sup>19</sup> Dane pochodzą z „Wprost” 1998, nr 19.

Należy nadmienić, że w ostatnich latach wiele polskich banków ponosiło straty – mimo wysokiej marży odsetkowej, czyli różnicy między średnim oprocentowaniem depozytów i kredytów. Źródłem tego negatywnego trendu należy szukać w nieracjonalnie dużym (z ekonomicznego punktu widzenia) zatrudnieniu oraz w nieprawidłowym zarządzaniu ryzykiem.

Banki zagraniczne uzyskują znakomite wyniki finansowe, ponieważ oferują najnowocześniejsze produkty bankowe, dysponują znakomitym know-how, charakteryzują się niższymi, w porównaniu z naszymi bankami, kosztami. Ponadto w większym stopniu koncentrują się na opłacalności poszczególnych inwestycji, konsekwentnie realizują długofalową strategię pozyskiwania i inwestowania pieniądza. Poza tym profesjonalnie opracowują i wdrażają w życie swoje koncepcje rozwojowe.

Jednym z fundamentalnych wyzwań przyszłości będzie dla polskich banków konieczność wzmocnienia kapitałowego. Bowiem istotnym kryterium wyznaczającym granice, w jakich banki mogą rozwijać swą działalność oraz określającym ich pozycję na rynku są rozmiary posiadanych funduszy własnych. A ich wielkość jest jaskrawo niska w porównaniu z zasobami kapitałowymi banków zachodnich.

Na razie nie funkcjonują jednostki z funduszami własnymi powyżej 1 mld dolarów, które można byłoby zaliczyć do kategorii dużych banków. W konsekwencji nasz sektor bankowy nie dysponuje instytucjami wdrożonymi do realizacji zadań typowych dla tego rodzaju banków. Jedynie kilkanaście jednostek można zakwalifikować do kategorii banków średniej wielkości o funduszach własnych zawierających się w kwocie 100 mln - 1 mld dolarów, przy czym gros z nich plasuje się w dolnej części tego przedziału. Pozostałe banki można zdefiniować jako małe i bardzo małe, ponieważ dysponują funduszami własnymi wynoszącymi od 6,5 mln do 100 mln dolarów. Ewentualnie należy określić fakt, że pewna grupa banków nie osiąga wymaganego progu kapitałowego wynoszącego 5 mln ECU.<sup>20</sup>

Kapitały wszystkich polskich banków po zsumowaniu dają się porównać jedynie ze średnim bankiem niemieckim, co dobitnie ilustruje fakt ewidentnej słabości kapitałowej rodzimych banków. A kapitał stanowi znaczącą przewagę, gdyż pozwala np. inwestować znaczne środki we własny rozwój.

Szczupłość funduszy własnych krajowych banków zdeterminowana jest warunkami, w jakich te banki powstały, generalną

<sup>20</sup> *Polskie banki w drodze...*, op. cit., s. 97-98.

sytuacją ekonomiczną oraz prowadzoną w ostatnich latach polityką pieniężną i podatkową. Mimo że polityka ta ulega przeobrażeniom, stając się bardziej przyjazna dla banków, wciąż jednak nie stwarza klimatu sprzyjającego dostatecznie intensywnemu gromadzeniu środków własnych.

Kreowanie warunków korzystnych dla wzmocnienia rodzimego sektora bankowego powinno także uwzględniać konieczność wprowadzenia zmian dotyczących kwestii rezerw obowiązkowych. Rezerwy te są swego rodzaju przymusową składką, którą banki deponują na nie oprocentowanym koncie w NBP. Przedmiotem troski bankowców jest ich wysokość - co piąta złotówka wpłacona bankom przez klienta na rachunek bieżący musi być odprowadzana na to konto, co oznacza, że ich stopa jest wyższa niż w krajach zachodnich.

W konsekwencji oznacza to wzrost kosztów działania i tym samym obniżenie rentowności banków. Bank bowiem pozbawiony części powierzanych mu lokat, przeznaczają na działalność kredytową mniejsze kwoty pieniędzy niż otrzymał od klientów. Tak więc niższa kwota kredytów musi zapracować na odsetki od wyższej kwoty lokat. Taka sytuacja stanowi dla banków asumpt do zwiększania oprocentowania kredytów.

Natomiast z punktu widzenia banku centralnego rezerwy stanowią swoisty instrument kontrolowania ilości pieniądza na rynku. Funkcjonuje tu mechanizm podwyższania rezerw w przypadku, gdy bank skonstatuje, że nadmiar pieniądza mógłby stać się podłożem dla inflacji. Dzięki temu ściągane są z banków pieniądze, które mogłyby pojawić się na rynku.

Ograniczenia spowodowane szczupłością zasobów kapitałowych polskich banków nie są jeszcze w pełni odczuwalne ze względu na mało intensywny rozwój akcji kredytowej. Tym niemniej będą się one sukcesywnie ujawniały w miarę wzrostu zapotrzebowania na kredyty i inne usługi bankowe. Ulegną one szczególnej ekspozycji w momencie wzmagania się konkurencji ze strony banków zachodnich.

Powstanie wówczas konieczność niezwłocznego usprawnienia działalności i podniesienia standardu obsługi klientów, a w konsekwencji wyasygnowania niebagatelnych środków na cele modernizacyjne i rozwojowe. Poza tym coraz bardziej ewidentne będzie się stawać, że niedostateczne wyposażenie kapitałowe nie gwarantuje wystarczającego zabezpieczenia przed ryzykiem ani stosownej „impregnacji” wobec powstających zagrożeń.

Rozpatrując kryterium rozwoju działalności operacyjnej, mierzonej wielkością sumy bilansowej i kwoty kredytów, należy skonstatować niestety, że rodzime banki dzieli od instytucji zachodnich

poważny dystans. Symptomatyczny jest niski udział kredytów w łącznej sumie aktywów. Stanowi on konsekwencję specyficznej sytuacji ekonomicznej Polski, wciąż jeszcze nie sprzyjającej intensywnemu inwestowaniu.<sup>21</sup>

Bardzo istotny jest fakt utrzymywania się wysokiej stopy procentowej, która powoduje nieopłacalność kredytu w stosunku do pokaźnej części transakcji i stymuluje przedsiębiorstwa do samofinansowania się m.in. poprzez opóźnianie regulacji zobowiązań. W bankach natomiast generowane są nadwyżki środków niezaangażowanych w akcji kredytowej, które lokowane są w papierach wartościowych Skarbu Państwa.

Niestety znaczną część kredytów należy sklasyfikować, jak już wspomniano jako kredyty nieprawidłowe. Do momentu wyeliminowania tego ważkiego problemu będą one wpływać w niepokojącym stopniu na wyniki finansowe uzyskiwane przez polskie banki oraz ich politykę, krępując swobodę ruchu i hamować trendy rozwojowe.

Poprawa warunków ekonomicznych mająca trwały charakter oraz wydatne obniżenie stopy procentowej zaowocuje na pewno wzrostem popytu na kredyty bankowe. Spowoduje to z kolei potrzebę poszukiwania na ten cel dodatkowych środków finansowych. Wówczas z całą jaskrawością ujawnią się ograniczenia różnego typu, które w chwili obecnej nie są jeszcze w pełni odczuwalne. Do tych ograniczeń należy zaliczyć m.in. wspomnianą mizerność zasobów kapitałowych naszych banków oraz lukę technologiczną między naszą a zagraniczną bankowością.

A nowe technologie są na świecie śmiało wprzęgane w sferę usług detalicznych - m.in. coraz powszechniejsze są takie usługi jak bankowość telefoniczna czy bankowość posiłkująca się w swych operacjach Internetem. Także rodzime banki zainicjowały działania mające na celu utworzenie wspólnej sieci do realizacji bankowości elektronicznej. Umożliwi ona zmniejszenie kosztów wprowadzenia nowoczesnych technologii i rywalizację z bankowością zachodnią jakością, ofertą, ceną i sprawnością.

Jednakże czynnikiem, który w zdecydowany sposób wpłynie na kondycję polskiego sektora bankowego jest sukcesywna liberalizacja rynku związana z procesem integracji naszego kraju z Unią Europejską. W dniu 1 lutego 1994 r. wszedł w życie Układ Europejski, ustanawiający stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską i Wspólnotami Europejskimi oraz ich państwami członkowskimi. Należy tu nadmienić,

---

<sup>21</sup> *Polskie banki w drodze...*, op. cit., s. 95-96.

że Układ Europejski to nie tylko dokument sporządzony w Brukseli 16 grudnia 1991 r. i zaakceptowany przez nasz Sejm ustawą z 4 lipca o jego ratyfikacji, ale także materia objęta postanowieniami tzw. Białej Księgi. Została ona opublikowana na szczycie Unii Europejskiej, który odbył się w Cannes w dniach 26-27 czerwca 1995 r.

Biała Księga stanowi swego rodzaju przewodnik dla krajów stowarzyszonych w zaadaptowaniu ich struktur prawnych do pełnego uczestnictwa we wspólnotowym rynku wewnętrznym. Definiuje ona podstawowe środki konieczne do zastosowania w różnych sektorach gospodarki oraz sugeruje kolejność działań prowadzących do oczekiwanej harmonizacji prawa.

Nasz kraj zobowiązał się, zgodnie z literą Układu Europejskiego, do ułatwienia obywatelom i przedsiębiorstwom Wspólnoty podejmowania działalności na swym terytorium, zgodnie z zasadą traktowania narodowego. W odniesieniu do usług finansowych, jednakowe traktowanie wprowadzane ma być stopniowo, nie później jednak niż do końca okresu przejściowego czyli do 1 lutego 2004 r.

Jednakże z zaakceptowanych przez Polskę zobowiązań wobec OECD wypływa obowiązek wprowadzenia zasady traktowania narodowego w odniesieniu do zagranicznych instytucji finansowych z 1 stycznia 1999 r., czyli wcześniej aniżeli jest to zapisane w umowie stowarzyszeniowej.<sup>22</sup>

Począwszy od tej daty banki zagraniczne zamiast tworzenia swych spółek córek według prawa polskiego, będą mogły otwierać oddziały, tworzenie których będzie podlegało identycznej - jak w przypadku banków polskich procedurze. Nasze banki, by nie polec w szrankach z bankami zagranicznymi będą musiały kontynuować kosztowną modernizację i rozbudowę swej struktury. Nieodzowne jest także zainicjowanie pewnych rozwiązań systemowych zdejmujących z banków zbyt wysokie obciążenia jak np. nadmierne rezerwy obowiązkowe.

Jedną z dróg rozwiązywania problemów rodzimej bankowości jest proces konsolidacji naszych banków. Dzięki niej bowiem możliwe jest powiększenie potencjału finansowego banków, rażąco niskiego w porównaniu z funduszami własnymi konkurentów zagranicznych. Ponadto w drodze ujednoczenia produktów, procedur, strategii marketingowej, systemów informatycznych połączone organizmy bankowe zaczną czerpać korzyści ze skali działania. Uzyskują one dogodniejszą pozycję w

---

<sup>22</sup> Sprawozdanie: *Wyzwania i rekomendacje*, „Bank” 1998, nr 5, s. 45.

rywalizacji o klienta, obdarzającego większym zaufaniem silne banki posiadające rozbudowaną sieć oddziałów.

Przyszły model krajowego systemu bankowego oraz jego integracja z bankowością europejską wymaga nie tylko zmian organizacyjnych, ale również wprowadzenia na szeroką skalę nowych produktów bankowych - rozumianych jako nowe urządzenia techniczne oraz nowe typy operacji bankowych (np. faktoring, bankassurance, leasing, powszechne stosowanie kart kredytowych). Sukcesywna integracja z UE będzie nadawać bowiem operacjom bankowym charakter międzynarodowy. Nie jest w tym przypadku bezzasadne przypuszczenie, że nastąpi wzrost zainteresowania nowymi instrumentami kredytowymi i rozliczeniowymi.

Liberalizacja polskiego rynku bankowego będzie kontynuowana w roku 2000, kiedy to dopuszczona będzie możliwość lokowania rodzimych oszczędności za granicą i zaciągania przez polskie podmioty zagranicznych kredytów. Fakt ten stanowi kolejne wyzwanie dla naszych banków, które mogą zostać pozbawione części depozytów oraz utracić pewną grupę kredytobiorców.

Bowiem elementem, który może zdestabilizować nasz sektor bankowy jest ewentualny odpływ za granicę depozytów osób prywatnych, gdyż gwarancje bezpieczeństwa dla depozytów są tam wyższe. Poza tym Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową przewiduje, że do roku 2002 nastąpi od 2,5 do 3,5 raza większy wzrost realnej wartości kredytów zagranicznych, które dodatkowo będą pobudzane rozległymi projektami infrastrukturalnymi. Dzięki swobodnemu otwieraniu oddziałów przez banki zagraniczne od początku przyszłego roku oferta kredytowa będzie szczególnie bogata. A niestety pozycja naszych banków wobec tej konkurencji jest pogorszona przez wewnętrzne regulacje - wyższą niż w innych krajach stopę rezerw obowiązkowych oraz zbyt rozbudowane normy ostrożnościowe.<sup>23</sup>

Tym niemniej nie warto postulować wprowadzenia instrumentów hamujących ekspansję banków zagranicznych. Ich obecność na naszym rynku stanowi co prawda czynnik zagrażający pozycji niektórych krajowych banków. Można więc wysnuć uprawnione przypuszczenie, że nasileniu ulegną procesy fuzji i przejęć, a niektóre banki mogą upaść.

Jednakże sektor bankowy jako całość będzie cieszyć się, dzięki obecności banków zagranicznych, większą stabilnością. Zapewni wzrost sprawności funkcjonowania rynków finansowych, wzbogaci paletę produktów i usług, ułatwi integrację z rynkami europejskimi. Dla klientów

---

<sup>23</sup> Dane na podst.: „Bank” 1998, nr 5, s. 7.



i gospodarki wypływają z tego faktu ewidentne korzyści. Tym bardziej że wraz ze wzrostem konkurencji pojawią się sprzeczności interesów między samymi bankami zagranicznymi.

Oczywiście polskie banki nie są pozbawione szans w konfrontacji z bankowością zagraniczną. Ich atut stanowi to, co udało im się wypracować w okresie ostatnich dziesięciu lat czyli sieci oddziałów, nie najgorsze zaplecze materialne, sprzęt informatyczny. Ale i zaufanie klientów oraz bardzo często korzystny image. Najcenniejszą wartość stanowi ewidentnie jednak znajomość krajowych realiów tzn. specyfiki poszczególnych branż i regionów, uregulowań prawnych.

Należy nadmienić ponadto, że czynnikami, którymi kieruje się klient przy wyborze banku nie są jedynie korzystne stawki kredytów czy lokat. Notabene, banki zagraniczne mogą oferować je tak korzystnie, gdyż stoi za nimi bogate zaplecze kapitałowe pozwalające na minimalizowanie zysku przez pewien okres.

Nie należy również „demonizować” daty 1 stycznia 1999 r., kiedy zaczną obowiązywać nas postanowienia Układu Europejskiego dotyczące sektora bankowego. Te banki zagraniczne, które za wszelką cenę chciały zaistnieć na naszym rynku, już się na nim pojawiły. Zaś te, które jeszcze nie podjęły ostatecznej decyzji, nie muszą wcale rozpocząć działalności od 1 stycznia przyszłego roku. Tym niemniej konkurencja ze strony banków zagranicznych stała się na naszym rynku bankowym już faktem.

Teraz w rękach naszych banków leży sprostanie jej. Można sformułować przypuszczenie, że w działaniach banków dominować będą trzy typy zachowań:<sup>24</sup>

- wysoki stopień aktywności, skombinowany często z wyprzedzeniem działań państwa w zakresie integracji z UE; dotyczyć to będzie kilku wybranych dużych banków, które realizując swą misję będą musiały stawić czoła bankom zagranicznym w kraju i samodzielnie wejść na międzynarodowe rynki finansowe;
- pasywne oczekiwanie, nie wykluczając doraźnego reagowania na ulegające zmianie warunki wewnętrzne; ten model zachowań związany będzie z bankami średnim małymi.
- świadoma inercja, będąca negatywnym efektem szczególnej, często monopolistycznej pozycji na rynku i bezpośredniego udziału w urzeczywistnianiu określonej polityki gospodarczej i/lub społecznej rządu; ten typ zachowań reprezentować będą głównie niektóre duże i/lub specjalistyczne banki kontrolowane przez państwo.

---

<sup>24</sup> D. Daniluk: *Polski system bankowy a regulacje Unii Europejskiej*, „Bank i Kredyt” 1996, nr 6, s. 25.

Konkurencja ze strony banków zagranicznych winna być dla naszych banków czynnikiem mobilizującym, by starać się umiejętnie dyskutować swe atuty i sukcesywnie eliminować w swej działalności rozmaite niedostatki.

Rekapitulując zagadnienie transformacji polskiego sektora bankowego nasuwa się konkluzja, że zważywszy ewolucję jaką przeszedł po 1989 r., ocena tego procesu winna być generalnie pozytywna. W latach 1988-89, kiedy rodziły się pierwsze wizje jego przebudowy, nie przypuszczano, że w przeciągu kilku zaledwie lat zainicjuje działalność ponad osiemdziesiąt banków komercyjnych, w tym kilkadziesiąt z udziałem kapitału zagranicznego.

W relatywnie krótkim okresie większość banków zaadaptowała się funkcjonalnie, choć nie zawsze kapitałowo, do wymogów gospodarki rynkowej. W przeszłość odeszła dawna socjalistyczna, siermiężna bankowość, będąca zaprzeczeniem bankowości zachodniej. Zamiast jednostek wykonujących niesuwerenne decyzje pojawiły się samodzielne banki działające w zgodzie z regułami gospodarki rynkowej.

Tym niemniej istnieją jeszcze aspekty funkcjonowania rodzimego sektora bankowego, których ocena nie jest korzystna. Wciąż jeszcze, mimo stopniowych sukcesów nie udaje się wymusić u kredytobiorców (szczególnie państwowych) troski o zdrowe relacje ekonomiczne. Selekcja wniosków kredytowych ze strony banków i egzekucja zobowiązań wymagają zaawansowanych zmian.

Poza tym nasz system bankowy nie zapewnia jeszcze wystarczającej stabilności warunków podejmowania decyzji. Ciągłe wyrażna jest przewaga transakcji infrakrótkookresowych. Nie sprzyja on również w satysfakcjonującym stopniu przekształceniom i innowacjom strukturalnym w gospodarce, wymagającym dłuższej perspektywy czasowej.

Gdyby ocena powyższych elementów wypadła in plus i można byłoby poza tym skonstatować, że rodzimy sektor bankowy zapewnia klarowność stosunków kapitałowych i warunków zawierania transakcji; sprzyja racjonalnej alokacji depozytów i kredytów; wydatnie służy zachowaniu równowagi na rynku pieniężnym i kapitałowym oraz sprzyja racjonalizacji ryzyka, wówczas byłby bliski ideału.

Tak więc przed naszymi bankami stoi wiele niezmiernie istotnych zadań do zrealizowania, które zajmą zapewne wiele lat. Pozostaje mieć nadzieję, że operacja ta zostanie uwieńczona sukcesem.